

KS. JÓZEF MAJKA

SOCJOLOGICZNA ANALIZA ŚWIADECTWA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

Świadectwo zbawienia jest jedną z podstawowych funkcji Kościoła, która dokonuje się w rzeczywistości historyczno-społecznej i staje się jednym z głównych czynników jego urzeczywistniania się w czasie i przestrzeni oraz w świadomości i przeżyciach jego członków. W samej swej istocie jest ono oczywiście funkcją zbawczą nie tylko w sensie kształtowania wspólnoty zbawienia, jaką jest Kościół, ale także w sensie środka zbawienia dla samych świadczących oraz dla tych, którym świadectwo jest dawane¹. W tym też sensie winno ono być przedmiotem analizy teologicznej, bo jest rzeczywistością teologiczną, tak że ten aspekt świadectwa nie może być przedmiotem badań socjologicznych, choć socjolog zajmujący się świadectwem chrześcijańskim jako rzeczywistością społeczną powinien sobie z tej teologicznej jego istoty zdawać sprawę, a nawet się z nią zapoznać. W przeciwnym razie mógłby łatwo przekroczyć zakres swoich kompetencji, a przede wszystkim nie uchroniłby się od błędnych interpretacji badanych zjawisk.

Z drugiej jednak strony z uwagi na to, że świadectwo zbawienia dokonuje się w społeczności widzialnej, jaką jest Kościół, jest ono sprawowane przez ludzi w ich społecznym współżyciu. Ludzie ci w wielu wypadkach posługują się przy tym środkami oraz metodami stosowanymi także w zwyczajnym ludzkim oddziaływaniu społecznym. Staje się więc ono jednym z elementów ludzkiego współżycia i współdziałania i jako takie może być analizowane za pomocą metod socjologicznych. W tym ujęciu świadectwo chrześcijańskie może być pojmowane jako proces społecznego przekazywania wartości, ich udostępnianie osobom lub grupom, wprowadzanie osób lub grup w uczestnictwo w wartościach,

¹ N. Greinacher. *Verkündigung als Grundfunktion der Kirche*. W: B. Dreher, N. Greinacher, F. Klostermann. *Handbuch der Verkündigung*. Bd. 1, Freiburg i/Br. 1970 s. 335 nn.

jakie są przedmiotem uczestnictwa ze strony świadka². Wartością, która jest tu przedmiotem przekazu, jest przede wszystkim prawda objawiona przez Boga; świadectwo zatem może być rozważane jako proces przekazywania prawdy objawionej osobom lub grupom w ramach Kościoła katolickiego, działającego w imię Chrystusa, czyli z upoważnienia Chrystusa i Kościoła. Proces społecznego przekazywania wartości nazywamy czynnością społeczną, a zatem świadectwo zbawcze może być rozważane i analizowane w kategoriach teorii czynności społecznych z uwzględnieniem specyfiki tej szczególnej czynności³.

Owa specyfika świadectwa chrześcijańskiego polega między innymi na tym, że sam sposób posiadania prawdy religijnej i uczestniczenia w niej jest inny aniżeli posiadanie prawdy naukowej, znajomości faktów lub afirmacja ideologii społecznej.

W sensie pozareligijnym człowiek posiada prawdę i gotów jest o niej świadczyć w trojakim sensie:

a) Przekazuje wyniki własnych analiz i badań naukowych czy przeżyć artystycznych w przekonaniu, że posiadał przez nie prawdę; udostępnia ją więc innym, jako wynik własnych osiągnięć, reprezentuje własny autorytet badacza czy artysty i stara się dowieść prawdziwości swoich osiągnięć przez argumentację, eksperyment lub odwołanie się do przeżyć odbiorców.

b) Występuje jako naoczny świadek wydarzenia, które jest w stanie dzięki temu mniej lub więcej dokładnie opisać. Zakładając prawdziwość jesteśmy skłonni wierzyć naocznym świadkom wydarzeń, choć wiemy, że każdy z nich ma swoje własne, w pewnym sensie subiektywne, widzenie każdej rzeczy, zwłaszcza gdy obserwacja nie ma charakteru naukowego, nie jest uprzednio zaplanowana i metodycznie przeprowadzona.

c) Istnieje jeszcze trzeci rodzaj prawdy, którą można by nazwać prawdą społeczną, a w socjologii nazywa się ją często ideologią społeczną. Jest to zespół tez, które ukształtowały się w wyniku doświadczeń wielu ludzi, nieraz całych pokoleń, i które nie są w większych lub mniejszych społecznościach kwestionowane przez ogół ich członków. Przyjmują je oni bez cienia wątpliwości i są przekonani, że potwierdza je nieustannie codzienna praktyka życiowa, która sprawia, iż stają się oni w pełnym tego słowa znaczeniu uczestnikami tej prawdy. Tak rozumiana prawda jest przekazywana innym jako wartość spo-

² F. Znaniecki. *Nauki o kulturze*. Warszawa 1971 s. 346; J. Szczepański. *Elementarne pojęcia socjologii*. Warszawa 1963 s. 90.

³ W. Zdaniewicz. *Analiza czynności społecznej w systemie religijnym według teorii F. Znanieckiego*. „Roczniki Filozoficzne” T. 12:1964 z. 2 s. 77 nn.

łeczna, a przekazujący stają się jej świadkami, bo uważają się za jej uczestników.

Nietrudno zauważyć, że w każdym z tych trzech wypadków przekazujący prawdę jest świadkiem w innym znaczeniu, choć sam techniczny proces przekazywania może być we wszystkich tych wypadkach niemal identyczny.

Nas interesuje w tej chwili świadectwo religijne, czyli czynność przekazywania wartości religijnych, ściślej — prawd religijnych, które, jak wspomnieliśmy, posiadają swoją specyfikę:

a) Prawdy te nie są w żadnej z wymienionych form wytworem ludzi, lecz są przekazane przez Boga, mają w związku z tym ponadkulturowy i ogólnoludzki charakter, choć zostały człowiekowi podane i są przekazywane w kontekście określonego systemu kulturowego. Muszą więc być wyrażone w kategoriach danego systemu (choć ich zadaniem jest przekroczenie granic każdego systemu), a zatem są odbierane i interpretowane w różnych systemach kulturowych.

b) Nie są to tylko prawdy teoretyczne w sensie wiedzy o Bogu, człowieku i świecie, ale wyraża się w nich postawa Boga w stosunku do człowieka, Jego miłość do człowieka, stanowią zatem Jego apel, wezwanie i są w związku z tym zobowiązujące. Innymi słowy, jest to nie tylko wiedza o Bogu, człowieku i świecie, lecz przede wszystkim informacja o ich wzajemnym praktycznym stosunku, zwłaszcza o praktycznym stosunku między Bogiem a człowiekiem, co oczywiście ukazuje nam w całościowym nowym świetle sam obraz Boga, który przecież ustosunkowuje się do człowieka całą swoją istotą (Bóg jest miłością, 1 J 4, 8).

c) Człowiek może stać się uczestnikiem tej prawdy oraz jej świadkiem jedynie poprzez zaangażowanie się w dzieło miłości Bożej w stosunku do człowieka. Objawienie się bowiem Boga człowiekowi nie jest jedynie ani nawet głównie przekazaniem informacji jednej osobie ludzkiej, z poleceniem przekazania jej dalej, lecz udzielaniem się Boga ludziom w Jego zbawczym dziele, Jego włączeniem się w dzieje ludzkości oraz włączeniem ludzi w działania Boże.

d) Świadectwo zatem w sensie religijnym jest przekazywaniem wartości nadprzyrodzonych, w których uczestniczymy. Nie jest ono sprawą jednego tylko człowieka, lecz elementem działania Bożego w świecie przez Kościół, który został przez Chrystusa powołany do kontynuacji dzieła zbawienia, a zatem w pierwszym rzędzie do funkcji świadectwa.

Ta specyfika świadectwa religijnego sprawia, że można wprawdzie mówić o pewnym podobieństwie między przekazywaniem prawd naturalnych a świadectwem zbawienia, ale zachodzą tu także istotne różnice. Samo bowiem pojęcie świadectwa należy rozumieć analogicznie,

a w konsekwencji świadectwo religijne wymaga odrębnej analizy. Jest ono niewątpliwie czynnością społeczną w sensie socjologicznym, ale z uwagi na niewątpliwą rolę Boga przez łaskę w samym procesie świadectwa, wymyka się ono w pewnym stopniu analizie socjologicznej. Analiza taka może się tylko w pewnym stopniu przyczynić do jego zrozumienia, a może także ułatwić jego wykonywanie i dlatego wydaje się nam pożyteczna⁴. Spróbujmy zatem przeanalizować poszczególne elementy świadectwa chrześcijańskiego rozważając je w kategoriach teorii czynności społecznych.

1. PODMIOT ŚWIADECTWA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO — ŚWIADEK ZBAWIENIA

Archetypem świadka zbawienia jest oczywiście Chrystus, w Nim bowiem miłość Boża objawiła się ludziom, On jest Prawdą (J 14,6), jest autorem i źródłem prawdy zbawienia. Chrystus jest także wzorem świadka zbawienia i do tego Prawzoru trzeba się będzie w samej analizie świadectwa odwoływać, ażeby łatwiej zrozumieć jego istotę. Już wstępna analiza wskazuje, że idzie tu nie tylko o świadectwo słowa, ale także, a może nawet przede wszystkim czynu (J 5, 36), modlitwy, symbolu (Mt 3, 16) oraz ofiary.

Chrystus pozostaje zresztą zawsze głównym podmiotem świadectwa, pozostając z nami (Mt 28,20) i działając stale w Kościele. Każde więc świadectwo, cała działalność prorocza Kościoła jest udziałem w Jego świadectwie, przejawem działania Ducha Świętego w Kościele (J 15, 26)⁵.

Widzialnym podmiotem świadectwa jest Kościół, w którym i przez który Duch święty działa. Co to jednak znaczy, że Kościół jest podmiotem świadectwa? Można to rozumieć w dwojaki sposób:

a) Przez samo swoje istnienie i działalność Kościół jest znakiem zbawienia dla wszystkich, którzy się z nim stykają, są w jakimś stopniu do niego przyporządkowani (KK 16) i którym „Bóg nie żałuje darów i wezwania” (KK 16). Swoje bowiem posłannictwo przekazał Chrystus Apostołom, a przez nich Kościołowi, zapowiadając równocześnie, że pozostanie w nim „aż do skończenia świata” (Mt 28, 18).

b) Przez to, że wszyscy członkowie Kościoła są powołani do uczestnictwa w jego proroczej funkcji, „każdy uczeń Chrystusowy ma obo-

⁴ P. van Hooijdonk. *Die soziale Struktur der Verkündigung*. W: Dreher, Greinacher, Klostermann, jw. s. 119-153.

⁵ W. Świerżawski. *Kościół posłany przez Boga do narodów*. W: *Idee przewodnie soborowej Konstytucji o Kościele*. Kraków 1971 s. 131.

wiązek szerzenia wiary" (KK 17). Każdy zatem ma obowiązek dawania świadectwa prawdzie, którą otrzymał od Kościoła i którą w Kościele żyje. Nie jest to jego prawda, lecz Chrystusowa, prawda przekazana Kościołowi i żyjąca w Kościele. Kościół zatem jako całość jest jej posiadaczem i stróżem, świadectwo zaś, jakie jej dajemy, winno się dokonywać w duchu odpowiedzialności wobec Kościoła i Chrystusa. „Duch Święty przynagła go do współdziałania, aby spełnił się skutecznie zamysł Boga" (KK 17) — mówi Sobór o Pawle, ale odnosi się to do wszystkich członków Kościoła.

Podmiotem świadectwa ewangelicznego jest oczywiście także każdy poszczególny katolik, choć nieco inaczej wygląda tu podmiotowość kapłana głoszącego Ewangelię, udzielającego sakramentów św. i działającego w imieniu Kościoła w ramach podziału funkcji w społeczności kościelnej, inaczej natomiast każdego „szeregowego" katolika, który występuje jako członek Kościoła i wyznawca Chrystusa, ale nie jako oficjalny reprezentant Kościoła i nosiciel szczególnej roli w społeczności kościelnej. Kapłan działa w ramach kapłaństwa ministerialnego, świeccy natomiast w ramach kapłaństwa powszechnego⁶. Jedni i drudzy muszą jednak spełniać pewne warunki, jeżeli ich świadectwo ma być autentyczne:

a) Przede wszystkim muszą oni w jakimś sensie posiadać prawdę ewangeliczną, być jej prawdziwymi uczestnikami. Uczestnictwo, jak już wspominaliśmy, to nie tylko teoretyczna znajomość, ale przede wszystkim wiara rozumiana jako zaangażowanie, jako udział w dobrach, które ona nam przybliży i uobecni. Nie można uczestniczyć w prawdzie ewangelicznej, jeżeli się jej jakoś nie zweryfikuje przez doświadczenia religijne z tej wiary wynikające, bo dopiero w ten sposób wiara staje się naszą własnością — przez to, że się z nią identyfikujemy⁷. Takie właśnie uczestnictwo jest warunkiem świadectwa, które jest daniem z siebie, z własnego, z posiadanego. Nie idzie tu bowiem o powtarzanie informacji, ale o rzeczywiste świadectwo o tym, cośmy sami przeżyli, czegośmy doznali, świadectwo o zbawieniu, które staje się już naszym udziałem.

b) Drugim warunkiem jest to, co nazywa się potocznie duchem apostołstwa, a więc gotowość świadczenia, dawania z posiadanego. Warunkiem apostołstwa jest „abundantia cordis" oraz otwarcie serca na potrzeby innych. Owo otwarcie jest wynikiem przeżywania radości z posiadanych dóbr duchowych. Apostoł jest człowiekiem aktywnie przeżywającym radość z posiadania prawdy i dobra, uczestniczenia w

⁶ A. Jankowski OSB. *Powszechne kapłaństwo wiernych w Piśmie świętym*. Tamże s. 107.

⁷ J. Alfaro. *Wiara*. „Concilium" 1966/7 (Poznań 1969) nr 1-10 s. 20 nn.

wartościach nadprzyrodzonych, które przepełniają jego serce i niejako się w nim mieszczą, zmuszając go do udzielania ich innym. To jest właśnie ów duch świadectwa, które płynie z miłości i przejawia się w nieprzepartym pragnieniu udzielania innym posiadanych wartości.

Świadectwo jest dawaniem z posiadanego, ale nie jest dawaniem ze swego, bo sam udzielający działa pod wpływem miłości oddania w stosunku do Boga. Świadek przeżywa swe oddanie w stosunku do Chrystusa, czuje się z Nim zjednoczony i jego świadectwo jest informacją o owym zjednoczeniu: „Żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20). W ten sposób świadectwo indywidualnego świadka jest nie tylko świadectwem o Chrystusie, lecz także świadectwem Chrystusa, który pozostaje i w tym wypadku głównym podmiotem świadectwa.

Świadectwo jest działaniem międzypodmiotowym, a zatem jego podmiotem jest także w jakimś sensie ten, któremu świadectwo jest dawane. Nie jest on bowiem nigdy biernym odbiorcą, lecz współuczestnikiem świadectwa, od którego współdziałania zależy ostateczny kształt świadectwa. Bez współdziałania ze strony partnera świadectwo nie mogłoby się dokonywać, a od odbioru świadectwa przez partnera zależy zarówno jego przebieg, jak i jego skutki.

Sprawa podmiotowości czy współpodmiotowości świadectwa stanie się jeszcze bardziej zrozumiała, jeśli uświadomimy sobie, że świadectwo jest dawane nie tylko tym, którzy jeszcze nie przyjęli nauki ewangelicznej, ale także wierzącym. Świadectwem jest bowiem nie tylko głoszenie prawdy, ale także wspólne jej doznawanie (*memoria Paschae*), kiedy to cała społeczność przeżywa radość udziału w jedności z Chrystusem przez łaskę i daje temu wyraz we wspólnej modlitwie, we wspólnym uczestnictwie w zgromadzeniu eucharystycznym itp. Wtedy właśnie aktualna wspólnota jako całość, a także wszyscy jej uczestnicy stają się podmiotami świadectwa, świadkami miłości Boga w stosunku do człowieka.

2. PRZEDMIOT ŚWIADECTWA — PRZEKAZYWANE WARTOŚCI

Przedmiotem świadectwa chrześcijańskiego jest orędzie ewangeliczne, orędzie Boga w stosunku do człowieka, zbawcza wola Boga i sam fakt zbawienia oraz to, co jest jego treścią, czyli miłość Boga ku człowiekowi. Ponieważ zaś miłość Boża nie jest tylko deklaracją, lecz faktycznym udzielaniem się człowiekowi w zbawczej ofierze, przedmiotem świadectwa są także owoce zbawienia, dary łaski przemieniające człowieka i czyniące go uczestnikiem Bożej natury.

Świadectwo nie jest tylko przekazywaniem informacji, stąd i jego

przedmiotem nie mogą być tylko informacje o Bogu i człowieku, lecz samo uczestnictwo w owocach zbawienia, zjednoczenie ludzi w Bogu i z Bogiem. Świadekto zbawienia zmierza do zmiany postawy tego, któremu jest przekazywane, do upodobnienia jej do postawy świadka, stąd przedmiotem świadectwa jest także postawa świadka, tzn. autentyczna postawa chrześcijanina żyjącego życiem Kościoła.

Przedmiotem świadectwa jest jednak przede wszystkim informacja o treści Bożego orędzia zbawienia, a nie tylko subiektywne stany i przeżycia świadka. Idzie w pierwszym rzędzie o naukę Chrystusa, depozyt wiary, przekazany przez Chrystusa Kościołowi. Żadna jednak prawda, żadna informacja nie może być przekazana bezpośrednio ze świadomości do świadomości, lecz musi być najpierw zakodowana w pewnych znakach, symbolach, słowach, gestach, które mogłyby być odebrane i rozszyfrowane przez odbiorcę. I tylko wtedy informacja może być przekazana, jeśli ów kod zostaje jednoznacznie odczytany, tzn. jeżeli spowoduje u odbiorcy taki sam stan świadomości, uczuć, postaw, jaki przeżywa świadek, lub też jaki zamierzył on u odbiorcy wywołać. Żadnej jednak prawdy czy informacji nie można ostatecznie zamknąć w formułkach, które istniałyby własnym istnieniem niezależnym od świadomości odbiorców. Odbiorca musi wiedzieć, że spotyka się ze znakiem i musi umieć ten znak jednoznacznie odczytać, ażeby wyrażona w nim informacja zaczęła znowu żyć. Prawda żyje więc w świadomości ludzi, w przestrzeni natomiast międzyosobowej funkcjonuje w postaci znaków, które mogą być odczytane jednoznacznie dzięki temu, że struktura świadomości poszczególnych ludzi jest podobna. Nie znaczy to, że odczytywanie tych znaków jest łatwe albo że jest ono niezależne od rozwoju świadomości, od wcześniejszych doświadczeń i osiągnięć człowieka, a zatem od treści, jakie uprzednio do tej świadomości docierały wzbogacając ją i kształtując.

Rodzą się w związku z tym dwa zagadnienia: z jednej strony idzie o integralność i autentyczność świadectwa, z drugiej natomiast o jego komunikatywność, tzn. o to, by wywoływało ono u odbiorcy rzeczywiście takie stany świadomości, postawy i stany uczuciowe, jakie autentyczne świadectwo wywołać powinno, czyli ażeby wprowadzało rzeczywiście odbiorcę w treść orędzia Chrystusowego i doprowadzało go do uczestnictwa w owocach Jego zbawczej Ofiary. Dwa te zagadnienia ściśle się zresztą z sobą łączą i w praktyce wzajemnie warunkują.

a) Pierwsze zagadnienie znajdowało się od najdawniejszych czasów w centrum uwagi Kościoła, który zmierzał do jakiejś kodyfikacji prawd wiary (Skład apostołski, Symbol nicejsko-konstantynopolitański, „Credo” Pawła VI) i ustawicznie czuwał nad czystością wiary i autentycznością świadectwa. Problem ten jest zresztą nie mniej aktualny dzisiaj

niż w przeszłości. Został on ostatnio postawiony w związku z Synodem Biskupów z r. 1974, który zajął się sprawą ewangelizacji współczesnego świata⁸. Istnieje zatem i dziś zagadnienie integralności nauczania w dziedzinie dogmatycznej i moralnej. Zostało ono w dokumencie przygotowawczym Sekretariatu Synodu Biskupów postawione w ten sposób, że stwierdza się, iż są prawdy wiary i zasady moralne, których nie wolno pomijać w nauczaniu i winny one być głoszone nawet wtedy, kiedy można mniemać, iż ich dostęp do mentalności współczesnego człowieka jest szczególnie trudny⁹. Są pewne istotne prawdy i wymogi, które są tak niezmiennie, jak niezmienny jest sam Chrystus („heri et hodie, Ipse et in saecula” Hbr 13, 8), który jest treścią świadectwa¹⁰.

b) Wydawałoby się, że problem komunikatywności świadectwa dotyczy raczej jego metod i środków aniżeli samego przedmiotu. W pewnym stopniu dotyczy on jednak samego przedmiotu, gdyż idzie nie tylko o rodzaj znaków, jakimi się posługujemy, ale o zagadnienie reinterpretacji objawienia, która ma na celu wydobycie istotnych jego treści w kontekście tych spraw i zagadnień, jakimi żyje współczesny człowiek¹¹.

Reinterpretacji wymaga nie tylko moralna doktryna Kościoła, gdzie kontekst historyczno-społeczny odgrywa z natury rzeczy większą rolę, gdyż zarówno zakres stosunków międzyosobowych, jak i charakter instytucji społecznych oraz gospodarczych ulegają zasadniczym zmianom pomimo nieraz ich pozornej identyczności; również prawdy dogmatyczne muszą być na nowo odczytywane i formułowane. Prawdy te są bowiem wyrażane w kategoriach myślowych określonych systemów kulturowych, a nawet kierunków filozoficznych, przez co siłą rzeczy ulegają pewnemu zacieśnieniu, konkretyzacji, a nawet zubożeniu, co utrudnia ich popularyzację w innych systemach kulturowych. Ich konfrontacja z nowymi systemami kulturowymi i kierunkami filozoficznymi wymaga właśnie reinterpretacji, a niejednokrotnie przyczynia się do ich pełniejszego rozumienia¹². W ten sposób rozszerzanie się świadectwa w czasie i przestrzeni sprawia, że prawda Boża jaśnieje coraz wszzechstronniej, żyje coraz pełniejszym życiem.

⁸ *Synodus Episcoporum. De evangelisatione mundi huius temporis*. Civitas Vaticana 1973.

⁹ Tamże s. 20.

¹⁰ K. Lehmann. *Die Kurzformeln des christlichen Glaubens*. W: Dreher, Greinacher, Klostermann, jw. s. 274 nn.; K. Rahner. *Reflexionen zur Problematik einer Kurzformel des Glaubens*. „Diakonia — Der Seelsorger” Jg. 1:1970 s. 11 nn.

¹¹ A. Vergote. *Der heutige Mensch als Empfänger der Botschaft*. W: Dreher, Greinacher, Klostermann, jw. t. 2 s. 11 nn.

¹² J. Majka. *Kultura a ewangelizacja świata*. W: *Idee przewodnie soborowej Konstytucji o Kościele* s. 179 nn.

Problem przedmiotu świadectwa ma jeszcze jeden interesujący aspekt, który można by nazwać aspektem taktycznym lub polityką świadectwa. Jako przykład można by wymienić św. Pawła z jego Listem do Hebrajczyków, gdzie używa on takiej argumentacji, która mogłaby właśnie trafić do Żydów; inny przykład to „prawo tajemnicy”, które miało na celu ukryć przed poganami te elementy świadectwa (prawdy i obrzędy), które byłyby dla nich niezrozumiałe i mogłyby ich zgorszyć. Współcześnie Karol Rahner proponuje taką redakcję formuł wiary, ażeby mogła ona zainteresować niewierzących¹³. Ta taktyka świadectwa rzutuje oczywiście na treści, które mają być jego przedmiotem nie w tym znaczeniu, jakoby miało się rezygnować z integralności świadectwa, lecz w sensie pewnej kolejności wprowadzania w rozumienie tych prawd. W tym też sensie Paweł mówi o „lac doctrinae” i odróżnia ją od tego, co nazywa „solidus cibus” (1 Kor. 3,2).

Ta polityka świadectwa nie ma nic wspólnego z oportunizmem i nie przeciwstawia się bynajmniej integralności jego przedmiotu. Oportunizm polegałby na unikaniu zagadnień kontrowersyjnych i uciekaniu się do tzw. irenizmu, albo na unikaniu zagadnień niebezpiecznych dla świadka lub też niepopularnych, wreszcie na uleganiu gustom i zachciankom słuchaczy. Oportunizm sprawiałby, że świadek sprzeniewierzałby się swojej misji, bo nie głosiłby Chrystusa, lecz szukał łatwizny lub nawet własnej korzyści.

3. ŚRODKI ŚWIADECTWA

Nie sposób przeanalizować, a nawet wymienić wszystkich środków, jakimi chrześcijanie posługują się świadcząc o Chrystusie. Zwróćmy uwagę jedynie na takie, które można by określić mianem typowych i którymi posługujemy się w świadectwie zaplanowanym bądź też które mają szczególne znaczenie i dlatego są dostrzegane i określane jako charakterystyczne dla świadectwa chrześcijańskiego.

a) Na pierwszym miejscu wypadnie nam wymienić świadectwo obecności chrześcijańskiej (*apostolat de présence*), które można by nawet określić jako metodę świadectwa polegającą na tym, że rezygnuje się ze wszelkich środków świadectwa czy narzędzi oddziaływania na innych. Środek ten był stosowany od początku chrześcijaństwa w sposób spontaniczny, a do rangi metody apostołowania zaawansował w działalności Małych Braci i Małych Sióstr Karola de Foucauld. Dostrzegali go już zresztą apologety podkreślając, że samo życie

¹³ Rahner, jw.

chrześcijan jest dowodem prawdziwości Ewangelii („patrzcie, jak oni się miłują”). Stosowanie tego środka sugeruje przypowieść o zacytowaniu ewangelicznym (Mt 13, 33). Do tego środka starają się odwoływać ci wszyscy, którzy twierdzą, że wiele stosowanych dziś metod i środków świadectwa chrześcijańskiego zatraciło swą ewangeliczną autentyczność przez to, że oddziaływanie jest zbyt narzucające się, technicyzowane i interesowne. Jest on też stosowany w warunkach szczególnie trudnych, najczęściej wobec ludzi uprzedzonych do Kościoła i jego misji (np. świadectwo księży robotników).

b) Od świadectwa obecności należy odróżnić świadectwo dobrego przykładu. W pierwszym wypadku nie czyni się niczego, ażeby stać się widzialnym, w drugim świadomie przez określone postawy i zachowania się staramy się przybliżyć innym pewne wzory zachowań oraz wartości, jakie się za nimi kryją. Dobry przykład ma oczywiście znaczenie tylko wtedy, jeżeli zdoła zafascynować tych, którzy są jego świadkami, tzn. jeżeli wartość znajdująca się u jego podstaw jest rzeczywiście w cenie u współpartnerów życia społecznego. Jeżeli zatem mamy „dawać dobry przykład”, musimy brać pod uwagę dwa momenty: 1° czy czynność, którą spełniamy, jest rzeczywiście demonstracją jakiejś wartości ważnej i cennej dla ludzi i wynikającej niedwuznacznie z naszego zachowania; 2° czy partnerzy będą w stanie odczytać tę czynność jako coś godnego naśladowania, czy potrafią odnaleźć w niej te wartości, czy też pojawi się ona w ich oczach jako antywartość.

„Dawanie przykładu” może zatem okazać się jako środek świadectwa zawodne, a nawet niebezpieczne: może bowiem osiągnąć skutek wręcz przeciwny od zamierzonego.

c) Świadectwo chrześcijańskie jest jednak przede wszystkim świadectwem słowa — „fides ex auditu” (Rz 10, 17). Nie znaczy to, że słowo jest najważniejsze albo że same słowa wystarczą, ale że są jednak konieczne i że najczęściej posługujemy się tym właśnie środkiem, tzn. żywym słowem, które ma niewątpliwą wyższość nad wszelkimi innymi rodzajami znaków. Przez żywe słowo rozumiemy słowo wypowiedziane bezpośrednio do odbiorcy, tak że nie tylko mówca oddziałuje na słuchacza, ale i słuchacz może w jakiś milczący choćby sposób zająć stanowisko wobec tego, co słyszy, i oddziaływać na mówiącego. Posłużenie się żywym słowem zakłada zatem zjawisko interakcji, której doskonałą formą jest oczywiście dialog.

Dialog jest wymianą opinii między partnerami oraz wspólnym wysiłkiem zmierzającym do ich zbliżenia. Poszczególne elementy dialogu można by określać jak następuje:

1. Dialog prowadzi do zweryfikowania obrazu partnera, który ist-

nieje w naszej świadomości, kiedy przystępujemy do kontaktu z nim. Obraz ten może być mniej lub więcej zgodny z obiektywnym stanem rzeczy; przez prowadzenie dialogu wzbogaca się on i prostuje, co ułatwia zbliżenie, przełamanie nieufności i uzgodnienie stanowisk.

2. Dialog przyczynia się do zbliżenia języka obydwu partnerów, wyjaśnienia zachodzących tu różnic i sprecyzowania znaczenia znaków językowych, jakimi się partnerzy posługują, a także ustalenia sensu innych symboli słownych lub rzeczowych.

3. Dialog umożliwia dokładną wymianę informacji i precyzyjne uzgodnienie stanowisk oraz uwyrażnienie różnic, jakie w tych stanowiskach zachodzą, co może również ułatwić porozumienie. Bardzo często bowiem widzimy stanowisko partnera w karykaturalnych skrótach i uproszczeniach, sami niejednokrotnie karykaturyzujemy poglądy innych, „ustawiamy sobie” przeciwnika, ażeby go móc tym łatwiej zwalczać.

4. Dialog umożliwia wymianę argumentacji, wspólne jej rozważenie, wspólne poszukiwanie prawdy. Bardzo często dochodzi się do wniosku, że każdy z partnerów tylko inną drogą zbliża się do tego samego celu i że dopiero uwzględnienie jednego i drugiego punktu widzenia naświetla nam pełniej interesujące nas zagadnienia. Samo stawianie pytań przez partnera ukazuje nam nowe aspekty prawdy.

5. Dialog wreszcie skupiając uwagę słuchacza i aktywizując jego umysł wciąga go w poszukiwanie prawdy i wywołuje postawę zaangażowania. Partnerowi dialogu udziela się postawa współtworzenia prawdy, pełniejszego w niej uczestnictwa¹⁴.

Nie znaczy to, że ze zjawiskiem interakcji mamy do czynienia tylko w wypadku formalnego dialogu. Interakcją jest także ten kontakt ze słuchaczami, jaki nawiązujemy w trakcie przemawiania, i podlegamy ich wpływowi nawet wtedy, gdy słuchacze milczą. Obraz bowiem słuchaczy, z jakim przystępujemy do przemawiania, zmienia się w trakcie mówienia i im mówca jest bardziej wrażliwy, tym łatwiej nawiązuje tzw. „kontakt ze słuchaczami”, czyli tym szybciej koryguje w sobie ów obraz słuchaczy, a przez to tym łatwiej trafia do ich świadomości.

Dalsza korzyść żywej mowy polega na tym, że dysponuje się tu o wiele szerszym asortymentem środków wyrazu, aniżeli w wypadku mowy pośredniej, tzn. poprzez pismo, mikrofon czy nawet kamerę telewizyjną. Wchodzi tu w grę nie tylko operowanie głosem, jego siłą, barwą i intonacją, ale także dopomaganie sobie mimiką i gestykulacją, a wreszcie wywieranie tzw. osobistego wpływu na słuchaczy, stwa-

¹⁴ Dokument o dialogu. „Ateneum Kapłańskie” 1973 nr 80 s. 199 nn.

rzanie określonej atmosfery, wytwarzanie wokół siebie aury itp. Staramy się to określać za pomocą różnego rodzaju przenośni, bo sprawa wymaga dokładniejszej analizy z wielu punktów widzenia. Wszystko to sprawia, że nic nie jest w stanie zastąpić w pełni bezpośredniej żywej mowy, choć liczba środków przekazywania myśli niewątpliwie ciągle wzrasta i podlegają one stałemu doskonaleniu¹⁵.

d) Oprócz żywej mowy potężnym środkiem świadectwa jest obraz w najróżnorodniejszych jego postaciach. Wśród różnych form obrazu na uwagę zasługuje czynność, której nadaje się rangę symbolu, nazywana w szczególnym tego słowa znaczeniu gestem. Takie gesty mają swoją samodzielną wymowę jako czynności publiczne. Stosuje się je w liturgii, ale także i poza nią. Znane są np. symboliczne gesty papieża Pawła VI (np. jego braterski pocałunek z patriarchą Atenagorasem).

Gest jest czynem, który ma symboliczną wymowę, ale nie tylko takie czyny stanowią środek świadczenia. Jeszcze większe znaczenie posiadają czyny mające samodzielne znaczenie i stanowiące wyraz i udokumentowanie postawy działającego w stosunku do wartości nadprzyrodzonych. Idzie w szczególności o czyny, gdzie wybór człowieka, który je wykonuje, ukazuje w sposób uderzający, jak wielkie znaczenie, jak wysoką rangę w hierarchii wartości przyznaje on tym dobrom, poświęcając dla nich wszystkie inne, a nawet własne życie. Idzie tu o czyny poświęcenia, w szczególności ofiarę z życia, jakiej wzór dał nam Jezus Chrystus. Jest to świadectwo działające ze szczególną siłą, mające szczególną moc przekonywania. Dlatego to ludzi, którzy ofiarą z życia dawali świadectwo o Chrystusowym zbawieniu, nazywano w Kościele świadkami *per excellentiam* (Martyres).

Spróbujmy przeanalizować, jakie elementy tego świadectwa nadają mu tak szczególną rangę.

1. Ofiara z życia jako znak różni się od wszystkich innych znaków tym, że jest to znak, z którym człowiek identyfikuje swoją ludzką egzystencję — znakiem jest tu sam człowiek i cały człowiek.

2. Jest to znak o niezwyklej wymowie, obok którego nikt nie może przejść obojętnie; stawia on partnerów świadectwa wobec sytuacji krańcowej (*Ernstfall*), która zatrzymuje ich niejako w drodze i pobudza do zastanowienia i konfrontacji.

3. Jest to znak, w którym zawiera się argumentacja o niezwyklej sile, dowodzi bowiem tego, że świadek pozostaje poza wszelkim podejrzeniem, że nadaje swemu świadectwu jako wartości najwyższą rangę.

¹⁵ F. Zöchbauer. *Verkündigung im Zeitalter der Massenmedien*. München 1969.

4. Jest to znak realizacyjny, bo daje świadectwo i osiąga równocześnie wartości, o których świadczy. Nie jest to tylko informacja, zapowiedź, obietnica, lecz faktyczne i rzeczywiste osiąganie tego, co się zapowiada i obiecuje.

5. Świadectwo poświęcenia i ofiary nie jest tylko świadectwem, lecz także wyborem, decyzją przekraczającą niemal naturalne możliwości człowieka, dlatego wszyscy, którzy się z tym świadectwem stykają, przeżywają je jako kontakt z ponadmysłowym, jako akt religijny, co nadaje świadectwu osobliwy charakter.

e) W takim szczególnym znaczeniu świadectwem jest również liturgia, zwłaszcza liturgia eucharystyczna. Nie mamy tu na myśli dydaktycznego sensu liturgii, lecz jej znaczenie przeżyciowe. Liturgia bowiem jest nie tylko znakiem, lecz także uobecnia człowiekowi owoce zbawienia, czyni je skutecznymi w jego życiu. Jest ona znakiem łaski, który jednoczy człowieka z Bogiem, czyni go uczestnikiem darów Bożej miłości. Eucharystia jest nie tylko znakiem łaski, ale rzeczywistą obecnością Boga; sakramenty nie tylko oznaczają łaskę, ale ją rzeczywiście sprowadzają, dzięki czemu liturgia podobnie jak ofiara z życia stają się pełnią świadectwa i jego najdoskonalszym środkiem (KL 7-10).

4. METODY ŚWIADECTWA

Przez metodę czynności społecznej rozumiemy sposób postępowania się różnymi środkami, stosowanymi przy jej wykonywaniu. Sposób ten jest oczywiście dostosowany zarówno do samych środków, jak przede wszystkim do wartości, jakie chcielibyśmy przekazać innym ludziom. Socjologowie zwracają uwagę na niektóre najogólniejsze metody czynności społecznych, stosowane dość powszechnie, ale każda z nich przybiera pewne szczególne formy w zależności od charakteru czynności, a nawet środków, jakimi się przy tej czynności posługujemy¹⁶. Omówimy te i inne jeszcze metody biorąc pod uwagę szczególną specyfikę świadectwa chrześcijańskiego.

a) Na pierwszym miejscu wymienimy metodę, którą chcieliśmy nazwać metodą prewencji. Idzie tu o zabezpieczenie osoby lub grupy przed tym, co potocznie nazywamy „złymi wpływami”, tzn. przed skłonieniem się w kierunku pseudowartości. Najlepszym wprawdzie zabezpieczeniem przed pseudowartościami jest ukazanie, przybliżenie, przekazanie wartości, przyczyniających się w istotny sposób do dos-

¹⁶ F. Znaniecki. *Social Actions*. Poznań 1936 s. 65 nn.

konaleńia człowieka i jego rozwoju. Stosowanie metody prewencji staje się jednak niezbędne z uwagi na to, że zdolność człowieka do poznania dobra i dążenie do niego są wielorako ograniczone: zarówno przez grzech pierworodny, jak i przez fakt, że dążenie do wartości wyższych jest uwarunkowane pewnym stopniem rozwoju, a zatem posiadaniem niektórych przynajmniej wartości niższych warunkujących poznanie i wybór wyższych. Stąd można by sformułować zasadę, że im niższy jest stopień rozwoju społeczeństwa i doskonałości jego członków, tym szersze zastosowanie może i powinna znaleźć metoda prewencji. Dlatego stosujemy ją w szerszym zakresie do dzieci aniżeli do dorosłych, częściej w społecznościach o niższym poziomie rozwoju aniżeli we wspólnotach doskonałych.

Należy rozróżnić podwójną formę prewencji: negatywną i pozytywną. Prewencja negatywna, nazywana przez niektórych autorów negatywnym przymusem, polega na usunięciu pseudowartości z zasięgu dążenia osób lub grup. Na tej zasadzie odbiera się dziecku nóż, którym mogłoby się ono skaleczyć, wprowadza się prohibicję lub też zabrania się importu publikacji pornograficznych. Na tej samej zasadzie klasztory odgradzały się murem i regułą od wpływów „świata”, a rządy państw katolickich zabraniały w swych krajach głoszenia nauk hereetyckich, na tej wreszcie zasadzie działa wszelka cenzura zarówno kościelna, jak i państwowa.

Prewencja pozytywna stanowi pewną formę szczepienia ochronnego w dziedzinie duchowej. Polega ona na tym, że przygotowujemy partnera na grożące mu niebezpieczeństwo. Wiedząc o tym, że stanie on wobec wyboru pseudowartości, których może nie umieć należycie ocenić, zapoznajemy go z nimi ułatwiając mu przez odpowiednie wyjaśnienia ich właściwą ocenę. We wszystkich niemal współczesnych społeczeństwach istnieją jakieś systemy ostrzegawcze przed pseudowartościami, choć są one bardzo często niedoskonałe. Na Kościele ciąży więc obowiązek wypełniania luk w tych systemach i tam zwłaszcza, gdzie one niesprawnie lub zgoła błędnie działają, ostrzegając ludzi przed błędami i wyborem pseudowartości, które są im bardzo często przedstawiane jako wartości. Dotyczy to zwłaszcza warunków współczesnych, kiedy istnieją bardzo skuteczne sposoby zafałszowania prawdy i kiedy z tym fałszowaniem wartości łączą się całkiem konkretne interesy osób lub grup społecznych. Wyraźne ukazywanie błędu i fałszu jest w tym wypadku o wiele skuteczniejszą metodą aniżeli stosowanie zakazów i nakazów, a zwłaszcza przymusu, choćby nawet ten przymus miał jedynie negatywny charakter w sensie wyżej omówionym.

b) Centralne miejsce wśród metod świadectwa chrześcijańskiego

zajmuje, rzecz jasna, metoda pozytywnego nakłaniania, to znaczy ukazywania wartości, przekonywania i podejmowania wysiłków w kierunku doprowadzenia partnera do zidentyfikowania się z przekazywanymi mu wartościami, uznania ich za swoje. Sposób jednak stosowania tej metody jest w wypadku świadectwa chrześcijańskiego inny aniżeli np. przy wykładzie matematyki. Sama formuła pozytywnego nakłaniania wydaje się implikować zaangażowanie podmiotu czynności społecznej. Zachodzi pytanie, czy także formuła świadectwa chrześcijańskiego zawiera taką implikację. Jednym z zarzutów, jakie stawiano tzw. „Katechizmowi holenderskiemu” był ten, że jego autorzy zredagowali go z dystansem w stosunku do tezy, jakie przedstawiali, że się z nimi nie identyfikowali, nie ujawnili żadnego zaangażowania. Zarzut wydaje się niesłuszny, bo od świadka wymaga się obiektywnego przedstawiania sprawy; ale czy to jest wymaganie realne i słuszne? Czy od świadka zbawienia można wymagać, by pozostawał w swym świadectwie na pozycji obiektywnej relacji o tezach i faktach, skoro zbawienie w samej swej istocie implikuje zaangażowanie? Czy zresztą obiektywizm wyklucza zaangażowanie?

Świadectwo chrześcijańskie, jako świadectwo zbawienia, „świadectwo o miłości Boga ku człowiekowi, która się objawiła w Chrystusie”¹⁷, jest samo świadectwem miłości i wyklucza brak zaangażowania, co nie oznacza bynajmniej, że musi być nieobiektywne.

Otóż mówiąc o metodzie pozytywnego nakłaniania musimy wyraźnie odróżnić dwie niejako warstwy świadectwa chrześcijańskiego:

1. Obiektywne świadectwo o faktach popierane dowodami, obiektywne głoszenie tezy wyjaśnianych i analizowanych krytycznie i obiektywne podawanie informacji o tym, co można by nazwać techniką czy też metodyką zbawienia, tzn. dawanie odpowiedzi na pytanie: co mam czynić, ażeby być zbawionym?

2. Postawa osobistego zaangażowania, faktycznego uczestnictwa w dziele zbawienia, której świadek nie musi celowo demonstrować, ale która niejako z niego emanuje. Idzie zarówno o to, że świadek daje świadectwo z przekonaniem, jak i o to, że to przekonanie kształtuje jego praktyczną postawę.

W skład zatem metody pozytywnego nakłaniania jako metody świadectwa chrześcijańskiego wchodzi nie tylko informacja i argumentacja, ale także świadectwo przez postawę. Idzie o to, że świadek żyje prawdą, wartościami, które stanowią przedmiot świadectwa; inaczej nie mógłby w ogóle spełniać roli świadka. Jest to postawa fak-

¹⁷ *Kapłaństwo służebne. Dokument Synodu Biskupów. 1971. „Chrześcijanin w Świecie” 3:1972 nr 17 s. 91 nn.*

tycznego uczestnictwa w zbawczej miłości Boga; można by ją nazwać postawą praktycznej miłości, stanowiącej odpowiedź na zbawczą (a więc również praktyczną) miłość Boga.

c) Przybliżyła nas to do dalszej metody, stosowanej przez świadków zbawienia — metody uczestnictwa. Uczestnictwo w owocach zbawienia jest oczywiście celem świadectwa, ale przez nie również świadectwo się dokonuje. Dzięki uczestnictwu przedmiot świadectwa staje się rzeczywistością, a przez to i samo świadectwo staje się pełniejsze i bardziej skuteczne, bezpośrednio przekonywające („Chodźcie, a zobaczcie”. J 1, 39). Uczestnictwo jest udziałem w owocach zbawienia, w dobrach Bożej miłości, można zatem mówić o różnych stopniach uczestnictwa, jak mówi się o różnych stopniach hierarchii dóbr i różnych stopniach uczestnictwa w nich. Jeden stopień uczestnictwa prowadzić może do następnego, a zatem i samo uczestnictwo jest świadectwem o dobru.

d) Znanięcki wspomina także o metodzie sugestii społecznej jako metodzie działania¹⁸. W wypadku świadectwa chrześcijańskiego ma ona szczególne znaczenie, gdyż z jednej strony nauczanie Kościoła jest nauczaniem autorytatywnym (nauczający powołuje się na autorytet Boga, ale i Kościoła), z drugiej natomiast samo chrześcijaństwo ma społeczny charakter. Stąd już pierwsze przemówienie Piotra w dzień Zielonych Świąt (Dz 2, 14 nn.) miało charakter społeczny („Wtedy stanął Piotr wraz z Jedenastoma”), było świadectwem zbiorowym w imieniu całego Kościoła, tam aktualnie zgromadzonego, i zbiorową manifestacją (dar języków). Metoda sugestii społecznej dochodzi do głosu w nieco inny sposób w wypadku wielkich manifestacji religijnych, bo tu sama masowość udziału wiernych i ich uczestnictwa stanowi dość ważny element świadectwa dla wszystkich uczestników, a nawet dla obserwatorów, którzy w ten sposób bywają niejako wciągnięci w uczestnictwo.

e) Przeciwnieństwem tej metody jest metoda dialogu. Wspominaliśmy o dialogu jako środku świadectwa. Obok tego należy mówić także o metodzie dialogu ze względu na rodzaj i charakter świadectwa dokonującego się w Kościele, na udział Ducha Świętego działającego przecież stale w Kościele i dającego świadectwo w sercach naszych. Wszyscy bowiem w Duchu Świętym jesteśmy świadkami zbawienia i świadectwo każdego z nas ma w całości wspólnoty kościelnej swoje miejsce i znaczenie. Duch Święty może zresztą objawiać się i rzeczywiście się objawia także poza Kościołem, i wszyscy powinniśmy być otwarci na Jego głos i Jego świadectwo.

¹⁸ Znanięcki, jw. s. 86.

5. CELE I REZULTATY A MOTYWACJA ŚWIADECTWA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

Musimy rozróżnić obiektywne cele świadectwa od celów, jakie sobie w danym konkretnym wypadku zakłada świadek, oraz od motywów jego działania.

Bezpośrednie motywy działania mogą być bardzo różne i skala ich jest rozległa: od najdoskonalszych motywów miłości Boga i bliźniego poprzez motyw wypełnienia obowiązku chrześcijańskiego, przeciwstawienia się błędowi, przekonania słuchaczy o słuszności swego stanowiska, pozyskania sobie sympatii i przyjaźni słuchaczy, zdobycia popularności, wywołania u partnerów podziwu dla swej erudycji lub swoich cnót osobistych aż po motywy całkowicie przyziemne: interesu osobistego lub grupowego. Motywy te uszczegółwiają się w poszczególnych wypadkach, mogą się ze sobą splecać i przeplatać, wylaniać i zanikać w trakcie wykonywania poszczególnych czynności, schodzić do podświadomości lub tkwić uparcie w świadomości, narzucać się na każdym kroku, pomimo że usiłujemy je zastąpić innymi, bardziej szlachetnymi. Wpływają na nasze postępowanie nawet wtedy, kiedy nie byłibyśmy gotowi do tego się przyznać przed sobą samymi. Wywierają one określony wpływ na charakter naszego świadectwa i jego skuteczność.

Od tak rozumianych motywów należy odróżnić cel lub cele, jakie zakłada sobie działający. Cele te, jeśli świadectwo ma być autentyczne, powinny mieścić się w ogólnym podstawowym celu świadectwa, jakim jest przybliżenie wszystkim Chrystusowego zbawienia, udział w jego owocach poprzez zjednoczenie wszystkich z Chrystusem w Jego Mistycznym Ciele. Cele szczegółowe mogą być także bardzo różne: przekazanie informacji, pogłębienie zrozumienia poznanych prawd wiary, zachęta do zachowania pewnych norm postępowania, wdrożenie do przestrzegania pewnych wzorów zachowań, wprowadzenie do uczestnictwa w aktach kultu, zachęta do aktów czynnej miłości bliźniego, jednoczenie ludzi we wspólnocie religijnej, kształtowanie tej wspólnoty, wprowadzanie ludzi do coraz pełniejszego w niej uczestnictwa itd.

Już z tych enumeracji wynika, że zachodzi stała potrzeba analizowania zarówno motywów, jak i szczegółowych celów świadectwa, choć w każdym wypadku z nieco innych racji. W pierwszym wypadku idzie o autentyczność duchową samego świadka, a także o skuteczność jego oddziaływania, w drugim o autentyczność świadectwa oraz o jego praktyczne rezultaty.

Problem rezultatów działania stanowi zresztą osobne zagadnienie, które może być rozwiązane jedynie w wyniku badań empirycznych.

Badania te są o tyle trudne, że wchodzi tu w grę problem imputacji. Nie możemy być nigdy pewni, jakie rezultaty możemy imputować samemu działaniu, a co należy przypisać trudnemu do określenia i odgadnięcia działaniu łaski. Jesteśmy bowiem zbyt często świadkami niewspółmierności między działaniem a jego skutkami, jesteśmy zaskakiwani niezwykle w wielu wypadkach rezultatami działania, które możemy przypisać tylko działaniu łaski. Nie znaczy to jednak, że badania rezultatów działania nie są w ogóle możliwe. Dotyczy to zwłaszcza problemów szczegółowych, gdzie zakreszenie wyraźnych granic i sprecyzowanie wymiarów postawionego problemu jest łatwiejsze. Przemawiają za tym zresztą także wyniki badań nad religijnością na większych obszarach czy też w większych wspólnotach religijnych. Wskazują one ponad wszelką wątpliwość, że uczestnictwo ludzi w życiu religijnym jest niewątpliwie zależne od postawy i działalności świadków zbawienia, jakimi z woli Chrystusa i Kościoła powinni być kapłani. Ta ogólna zależność stanowi podstawę i zachętę do szczegółowych badań w tej dziedzinie.

Rozważania nasze mogłyby stanowić jedynie źródło hipotez roboczych dla tego rodzaju badań, chciałyby też ułatwić ich formułowanie.

THE SOCIOLOGICAL ANALYSIS OF CHRISTIAN WITNESSING

Summary

The witnessing of salvation, which is one of the basic functions of the Church, is realized in a historical and social reality and as such is subject to sociological analysis as far as it is a religious and social act, a system of social transmission of values; it is subject to sociological analysis as far as methods and means proper to similar social acts are applied. One must remember, however, specific character of this type of a social act which is a particular way of participating in religious truths and thus having its own particular way of their transmission. The author tries to define this specificity, at the same time, showing in what sense the believer of a religious truth may be its witness.

The concept of Christian witnessing, witnessing of salvation, has an analogous character and thus the concept of the Witness as an object of the witnessing is analogous. This Witness is Christ himself, the Church and also every Christian. The article deals also with the conditions which are necessarily met by every witness of salvation. Analysing the object of witnessing the author discusses the problem of integrality and clearness of the witnessing and the so-called policy of witnessing.

Turning to an analysis of means of witnessing the author discusses in turn: witnessing of the Christian presence, verbal witnessing, especially dialogue, finally witnessing of an act and symbol, taking into consideration, in particular, the importance of witnessing of sacrifice and also participation in liturgical rites as a means of witnessing.

The author discusses not only sociological methods of social actions but also those specific for witnessing such as the method of participation and the method of a dialogue. Other methods such as that of prevention, positive persuasion and social suggestion are examined from the point of view of their usefulness in the action of witnessing with an emphasis put on a specific character of the application of these methods.

Discussing finally the goals and results of witnessing the author distinguishes objective goals of witnessing from those put forward by the witness, and those goals which the witness tries to achieve from the motivation of the witness. These distinctions allow one to evaluate not only the very act but also its results. This problem may — according to the author — constitute a subject for a separate examination and analysis.